

Jochi ließ sich nicht schocken und wurde Europameister

Die Spanien-Rallye brachte in diesem Jahr die Entscheidung um den Europameister. Nach Walter Röhrl kommt wieder einmal der Titelträger aus Deutschland und heißt Jochi Kleint. Ein zweiter Platz genügte ihm, während sein schärfster Konkurrent im Kampf um das Championat, Antonio Zanini, mit Rang drei vorliebnehmen mußte. Zanini verspielte seine ganzen Chancen, als er sich im Nebel nach einem Fehler seines Co-Piloten einen Ausrutscher leistete. Vom Start weg übernahm Jorge Bagration mit seinem Lancia Stratos (das Ding ist einfach

nicht totzukriegen) die Führung und baute sie kontinuierlich aus. Zanini turnte auf Platz zwei herum (das würde genügen für den Titelgewinn) vor Anders Kulläng, der diesmal fremdging und statt des Opel einen Ford Escort um die Ecken schmiß. Durch Zaninis Ausrutscher in einen Vorgarten war Kleint Zweiter vor Kulläng. Zanini holte sich die ersten Strafpunkte und zusätzlich nochmals Punkte, als sein Co die Bordkarte irgendwo vergaß. Marbella war Zwischenstation mit einer achtzehnstündigen Zwangspause, und kein Geringerer als James Hunt schwang die

Flagge zum Wiederholungsstart. Dann drehte Kulläng im Escort auf. Erst schnappte er sich Kleint (den er sogar in einer Sonderprüfung überholte), dann nahm der Schwede dem führenden Stratos gleich 46 Sekunden ab! Und plötzlich fehlte Kulläng. Vier Kilometer vor Schluß der Prüfung ging ihm das Benzin aus! Was dann folgte, war eine mittlere Katastrophe. Wegen Regens wurden einige Prüfungen gestrichen, die Teams mußten auf die Kontrollen warten, und zu allem Überfluß waren die neuen Bordkarten abhanden gekommen. So benutzte man einfach die Rückseite der alten, und Kleint-Co Günther Wanger hatte plötzlich zwei Bordkarten. Doch das alles konnte Jochi Kleint nicht sonderlich schocken. Mit dem zweiten Platz hatten er und das Opel-Team das gesteckte Ziel erreicht: Europameister. Mit dem Geld, das Opel in diesem Jahr ausgab, hätte man übrigens auch eine komplette WM fahren können.

Hugh W. Bishop



Kottulinsky fiel nicht wegen dieser Kleinigkeit aus...

Wyniki Rajdu RACE (Hiszpanii) – 45-ej eliminacji Rajdowych Mistrzostw Europy 1979 roku – Współczynnik 3.
wg: Bishop H. Holmes M. "Rothmans World Rallying 2" Osprey Publishing, Londyn 1980.

1. Bagration/Llopis	Lancia Startos	3h. 57min. 11'
2. Kleint/Wanger	Opel Ascona	4 03 58'
3. Zanini/Sabater	Fiat Abarth 131	4 05 18'
4. Augustin/Varela	Simca 1200TI	4 18 38'
5. Krupa/Mystkowski	Renault 5 Alpine	4 19 32'
6. Munoz/Fernandez	Porsche 911	4 20 41'
7. Sallent/Puvill	Opel Kadett GT/E	4 21 31'
8. Torres/Almeida	Ford Escort RS	4 25 17'
9. Borges/Bevilacqua	Opel Kadett GT/E	4 25 24'
10. Colsoul/Lopes	Opel Kadett GT/E	4 26 08'

Wystartowały 52 załogi, ukończyło rajd 19.

Jochi nie dał się wyprowadzić w maliny i został Mistrzem Europy

Rajd Hiszpanii przyniósł w tym roku rozstrzygnięcie w kwestii mistrzostwa Europy. Po Walterze Röhrlu tytuł uzyskał kolejny zawodnik z Niemiec – Jochi Kleint. Wystarczyło mu drugie miejsce w klasyfikacji (generalnej rajdu), a najgroźniejszy konkurent w walce o mistrzostwo (Europy) Antonio Zanini musiał zadowolić się trzecią pozycją. Zanini stracił szansę, gdy po pomyłce pilota zablądził we mgle. (Autor myli się tutaj- więcej w moim komentarzu na ten temat - BK)

Od startu prowadził Jorge Bagration w swej Lancii Stratos (pojeździe nie do pobicia), stale zwiększając przewagę nad resztą zawodników. Zanini utrzymywał się miejscu drugim (co dawało mu tytuł Mistrza Europy) przed Andersem Kullängiem, który tym razem wyjątkowo przesiadł się z Opla na Forda Escorta. W wyniku niepowodzenia Zaniniego Kleint był drugi, Kulläng trzeci. Zanini zarobił pierwsze punkty karne, a potem jeszcze kolejne, gdy jego pilot zapodział gdzieś kartę drogową.

Marbella to było miejsce przegrupowania rajdu z osiemnastogodzinną przerwą. Sam James Hunt (Mistrz Świata F1 z roku 1976) dawał znak flagą do startu kierowców (do drugiej pętli). Kulläng w Escorcie zwiększył tempo. Najpierw zaatakował Kleinta (nawet wyprzedził go na jednym z odcinków specjalnych), potem Szwed pozbawił prowadzącą Lancię Stratos aż 46 sekund przewagi. Nagle zabrakło Kullänga. Cztery kilometry przed metą odcinka specjalnego skończyła mu się benzyna! To co potem nastąpiło można nazwać katastrofą. Z powodu niezwykle ulewnego deszczu odwołano kilka odcinków specjalnych (bo woda zabrała drogi). Zawodnicy musieli czekać na PKC-ach na sędziów, na domiar złego, zawieruszyły się gdzieś nowe karty drogowe i OS-owe. Używano więc po prostu tylnej strony starych kart, nagle okazało się też, że pilot Kleinta - Günther Wanger ma dwie karty!

To wszystko nie wytrąciło Jochi Kleinta z równowagi. Zajmując drugie miejsce, zarówno on jak i zespół Opla, osiągnęli założony cel, czyli Mistrzostwo Europy. Za pieniądze, jakie w tym roku wyłożył Opel, można by przecież wyjeździć nawet Mistrzostwo Świata.

Podpis pod zdjęciem: Kottulinsky nie odpadł z powodu takiej drobnostki...

Autor artykułu: Hugh W. Bishop

Tłumaczenie: Błażej Krupa